



Czy my jesteśmy spokrewnieni?

Kim są Karaimi? Zaczniemy od nazwy, która wywodzi się z hebrajskiego i oznacza „czytających”. Chodzi o czytanie, studiowanie Pisma Świętego. Zastanawiałam się na początku: Karaimi czy karaimi? Pisać małą czy wielką literą? Zależy. Jeśli mamy na myśli grupę etniczną – wielką. Gdy używamy małej litery, chodzi nam o wyznawców religii karaimskiej.

Poczucie tożsamości i więzi z innymi to składowe pochodzenia etnicznego, podobnie jak wspólna historia, kultura czy terytorium. Bardzo duże znaczenie odgrywa również język oraz religia. Jednak współcześnie wyznawana religia nie zawsze musi iść w parze z pochodzeniem i środowiskiem. Nie każdy urodzony w danym miejscu, w danej społeczności musi wierzyć w to, co reszta osób z tego obszaru. To, jaką religię przyjmie, nie jest obecnie zależne od narodowości, aczkolwiek narodowość może mieć wpływ na wyznanie. Zatem nie każdy karaim musi być Karaimem etnicznym. I nie każdy, kto ma karaimskich przodków i utożsamia się z ową kulturą, musi być również wyznawcą religii głoszonej kiedyś przez Anana z Basry. Dawniej były to nierozłączne elementy, ale o tym opowiem innym razem.

Nie tylko kwestia wiary uległa zmianie. Cały świat się przekształca, staje się mniej ortodoksyjny i bardziej przystępny. Niegdyś, aby być karaimem (i Karaimem), konieczne było posiadanie obojga karaimskich rodziców. Obowiązywała endogamia – reguła nakazująca zawieranie małżeństw wewnątrz własnej grupy. Było to poniekąd zabezpieczenie przed utratą członków wspólnoty i zanikiem odrębności kulturowej. Współcześnie nie ma przymusu wiązania się wyłącznie z osobami z własnej społeczności etnicznej. Zresztą w wypadku Karaimów byłoby to nieco trudne, zważywszy na jej niewielką liczebność.

Gdy w 2006 roku uczestniczyłam w moim pierwszym w życiu karaimskim evencie, byli tam również przedstawiciele innych mniejszości narodowych. Zebrało się dużo ludzi (jak to bywa na darmowych imprezach z degustacją). Tam właśnie poznałam pierwszych stuprocentowych Karaimów. Wszyscy byli uprzejmi. Zachowywali się jak jedna, wielka rodzina.

Wtedy też pierwszy raz zobaczyłam, jak wygląda ich ulubiona „zabawa”. Na początku nie do końca znałam zasady. Niespecjalnie rozumiałam, o czym rozmawiają. Wciąż padały różne imiona. Pojawiały się nazwiska, które w większości stale się powtarzały. Okazało się, że owa rozrywka to poszukiwanie pokrewieństw. Gdy tylko na horyzoncie pojawi się ktoś „nowy”, to koniecznie trzeba stworzyć mentalne drzewo genealogiczne, aby wiedzieć, kim dana osoba jest. Zorientować się, które to pokolenie. Jaki ten ktoś ma związek z tym, a jaki z tamtym członkiem społeczności. Wydawało mi się to dziwne i intrygujące zarazem. Nie zniechęciło mnie to, wręcz przeciwnie. Przyjazny, nietypowy gest. Etap przejściowy, inicjacja, po której można stwierdzić: „Jest jedną z nas”! Trochę mnie to śmieszyło. Później dowiedziałam się, że jest to spowodowane niewielką liczbą Karaimów. Jak wiadomo, jest to najmniejsza mniejszość narodowa w Polsce. Jako że nie są liczni, cieszą się z każdej kolejnej, odnalezionej osoby. Chcą, by było ich jak najwięcej. By kulturować bogatą kulturę. Wspólnie obchodzić uroczystości. Kontynuować zwyczaje. Zachowanie to jest jak najbardziej zrozumiałe, gdyż Karaimów w Polsce jest zaledwie około 120, a szansa na kolejne, liczniejsze pokolenia – znikoma.

Żyją rozproszeni po całym kraju. Choć jest ich tak niewielu, w dalszym ciągu dzielnie podtrzymują tradycje. Wciąż pielęgnują łączące ich poczucie więzi, pamięć o wspólnym pochodzeniu, organizując różnego rodzaju spotkania. Zarówno towarzyskie, w których uczestniczą w ściśle określonym gronie, jak i te o charakterze społeczno-kulturalnym, dostępne dla wszystkich. Różnego rodzaju wystawy, wykłady tudzież występy, na które może przyjść każdy. Każdy, kto chce zapoznać się z ich kulturą. Poznać to, co nieznanne i w pewnym sensie egzotyczne.

Gdy zaznajamiam się powoli z tematem, przestaje on być tak tajemniczy i przerażający jak na początku. Nadal fascynuje i nadal nasuwa na myśl to samo pytanie. Z tą różnicą, że teraz już chyba znam na nie odpowiedź. Kim są Karaimi? Rodzina.

Agnieszka Pilecka – ćwierćkaraimski outsider ;)